

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Piotr Pośpiech
Sędziowie	SSA Iwona Hyla SSO del. Arkadiusz Cichocki (spr.)
Protokolant	Bartłomiej Wiench

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chorzowie Jolanty Nowak**

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 r. sprawy

B. B. c. R. i K. urodzonej (...) w Ś.,

oskarżonej z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji prokuratora i obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 10 marca 2017 roku, sygn. akt XVI K 161/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt 1. sformułowanie „przewidując możliwość spowodowania śmierci W. Z. i godząc się na to” zastępuje sformułowaniem „działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. Z.” a karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonej podwyższa do lat 6 (sześciu), na poczet której, na mocy art. 63 § 1 k.k., zalicza oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 sierpnia 2016 roku godzina 07:40 do dnia 21 września 2017 roku;
- uchyla rozstrzygnięcie zawarte w pkt 2;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokat J. G. (Kancelaria Adwokacka w C.) kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) zł, w tym 23 % VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonej B. B. w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżoną B. B. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 274/17

UZASADNIENIE

B. B. została oskarżona o to, że w dniu 14 sierpnia 2016 roku w Ś. przy ulicy (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia, poprzez dwukrotne uderzenia narzędziem twardym, ostrym, płaskim, kończystym jak nóż spowodowała u W. Z. dwie rany klute powłok skórnych klatki piersiowej, z których jedna posiadała kanał drążący w głąb klatki piersiowej, kończący się w mięszu płuca prawego, skutkiem których doszło do zgonu wymienionego, to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 10 marca 2017 roku, wydanym w sprawie XVI K 161/16, orzekł co następuje:

1) uznaje oskarżoną B. B. za winną tego, że w dniu 14 sierpnia 2016 roku w Ś. przewidując możliwość spowodowania śmierci W. Z. i godząc się na to, przekraczając granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa bezprawnego zamachu na swoje zdrowie, zadała W. Z. dwa ciosy nożem w klatkę piersiową, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej o długości 1 cm i głębokości 8 mm ślepo kończącej się w mięśniach oraz rany klutej o długości około 1 cm, z kanałem przecinającym piątą przestrzeń międzyżebrową na długości około 1,5 cm, drążącym nad przeponą do dolnego płata płuca prawego-łącznie na głębokość około 12 cm, w wyniku których doszło do zgonu W. Z. tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w z w. z art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierza jej karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

2) na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej kary łącznej (podkreśl. S.A.) pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 sierpnia 2016 roku godzina 07:40 do dnia 10 marca 2017 roku;

3) na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z czarną rękojeścią zapisanego pod pozycją 94/16 księgi przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Katowicach;

4) na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat J. G. kwotę 1549,80 zł (jeden tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu;

5) na podstawie 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżoną z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wnieśli obrońca oskarżonej i prokurator.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonej. Zarzucił:

I. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 § 1 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. - polegający na braku dopuszczenia opinii biegłych psychiatrów i psychologa z urzędu oraz oddaleniu wniosku obrony o taki dowód na okoliczność stanu zdrowia oskarżonej, zwłaszcza pod kątem występowania u niej zespołu amestycznego K. bądź innych chorób neurodegeneracyjnych związanych z nadużywaniem alkoholu, podczas gdy całokształt okoliczności, w tym zachowanie się oskarżonej w trakcie przewodu sądowego uzasadnia tezę, że opinie biegłych wydane w postępowaniu przygotowawczym są niepełne, w efekcie czego rzeczywisty stan zdrowia psychicznego oskarżonej nie jest w niniejszej sprawie ustalony;

które to naruszenie skutkuje w efekcie:

II. błędami w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegającymi na ustaleniu, że oskarżona działała w zamiarze ewentualnym zabójstwa, zaś przybrane przez nią środki samoobrony były nieadekwatne, podczas

gdy okoliczności tych nie daje się wykazać w sposób niewątpliwy i uznać należy, że w niniejszym przypadku miała miejsce obrona konieczna bez przekroczenia jej granic.

W konsekwencji podniesionych zarzutów obrońca wniósł o uzupełnienie przed Sądem odwoławczym postępowania dowodowego co do opinii biegłych w zakresie okoliczności szczegółowo wymienionych w apelacji.

Obrońca podniósł ponadto zarzuty ewentualne - w razie niepodzielenia zarzutów wyżej wymienionych - zaskarżając wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ocenie stopnia zawinienia w stopniu wyższym niż bardzo mały i w konsekwencji - na niezastosowaniu przez Sąd wobec oskarżonej instytucji odstąpienia od wymierzenia kary oraz na orzeczeniu kary w wymiarze przekraczającym połowę dolnej granicy zagrożenia, co uznać należy za karę niewspółmierną.

W konsekwencji powyższego - w razie podzielenia pierwszego zarzutu wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonej, zaś w przypadku uwzględnienia jedynie zarzutu ewentualnego - o zmianę wyroku i odstąpienie od wymierzenia oskarżonej kary, względnie o zmianę wyroku i orzeczenie kary nadzwyczajnie złagodzonej w wymiarze 2 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej. Zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że w dniu 14 sierpnia 2016 roku w Ś. oskarżona przewidując możliwość spowodowania śmierci W. Z. i godząc się na to, zadała mu dwa ciosy nożem w klatkę piersiową i przekroczyła granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa bezprawnego zamachu na jej zdrowie i zadała pokrzywdzonemu obrażenia w wyniku których doszło do jego zgonu, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału prowadzi do wniosku, że brak jest jakichkolwiek dowodów przemawiających za uznaniem, że przed zadaniem pokrzywdzonemu ciosów nożem oskarżona znajdowała się w stanie zagrożenia swojego życia lub zdrowia,

2) rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonej B. B., polegającą na niedostatecznym uwzględnieniu przy wymiarze kary stopnia jej winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, w szczególności postaci zamiaru (w uzasadnieniu apelacji zakwestionowano ponadto ustalenie Sądu I instancji co do postaci zamiaru – przyp. S.A.), sposobu i okoliczności popełnienia przestępstwa, rodzaju szkody, faktu, że w wyniku działania sprawcy doszło do śmierci człowieka, motywacji sprawcy, a w konsekwencji na orzeczeniu wobec oskarżonej kary niewspółmiernie niskiej, tj. kary 5 lat pozbawienia wolności, co spowodowało orzeczenie kary, która nie osiągnie określonych ustawą celów w zakresie jej zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W konsekwencji podniesionych zarzutów prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadna, natomiast apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie w tym tylko zakresie, w jakim odnosiła się do postaci zamiaru, z jakim działała oskarżona a w konsekwencji także co do wymiaru orzeczonej kary.

Podniesione w apelacji obrońcy zarzuty odnoszące się do opinii biegłych psychiatrów i biegłego psychologa nie zasługiwały na uwzględnienie. W postępowaniu przed Sądem I instancji dopuszczono dowód z pisemnych opinii biegłych psychiatrów (k. 200-202) i biegłego psychologa (k. 197-199). Opinie te Sąd Okręgowy ocenił jako jasne i wyczerpujące. Taka ocena była uprawniona i nie podważają jej okoliczności, na które powołuje się skarżący. Zagadnienie występujących u oskarżonej deficytów poznawczych (w szczególności w zakresie pamięci świeżej i koncentracji uwagi) zostało w tych opiniach dostrzeżone i uwzględnione przy dokonywaniu oceny co do stanu

poczytalności oskarżonej. W trakcie badań diagnostycznych potwierdzono występowanie u oskarżonej zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym. Zwrócono uwagę na nieznaczny deficyt funkcji intelektualnych i poznawczych. Wskazano, że funkcje logicznego myślenia, zdolności zapamiętywania i nabywania nowej wiedzy są u oskarżonej obniżone. Dostrzeżono też występowanie u oskarżonej uwarunkowanych sytuacyjnie pojedynczych objawów neurotycznych. Przeprowadzono wreszcie wywiad odnoszący się do używania alkoholu oraz jego wpływu na funkcjonowanie oskarżonej.

Przeprowadzona przez biegłych diagnostyka obejmowała całokształt zagadnień związanych ze zdrowiem psychicznym oskarżonej. Teza, że nie przeprowadzono diagnostyki pod kątem zespołu amnestycznego K., bądź innych chorób neurodegeneracyjnych związanych z nadużywaniem alkoholu, jest w istocie próbą wkraczania w zakres kompetencji biegłych, do czego strony nie mają kwalifikacji specjalistycznych. Badania prowadzone przez biegłych psychiatrów nie mają charakteru wycinkowego ani nie są ograniczone do ustalania objawów konkretnych schorzeń, np. wymienionych przez organ zlecający opinię. To właśnie biegli mają obowiązek przeprowadzenia wszystkich niezbędnych badań dotyczących zdrowia psychicznego osoby badanej a także ustalenia, czy konieczna jest szersza diagnostyka, w tym także obejmująca badania realizowane przez biegłych innych specjalności. Powołani w sprawie biegli nie stwierdzili takiej konieczności i nie wskazywali, by przed wydaniem opinii niezbędne było powołanie do udziału w jej wydaniu innego biegłego, np. neurologa.

Skoro biegli nie złożyli wniosku o powołanie do udziału w wydaniu opinii biegłych innych specjalności (art. 202 § 2 k.p.k.) ani nie zgłosili konieczności zarządzenia obserwacji psychiatrycznej (art. 203 § 1 k.p.k.), to Sąd Okręgowy nie miał obowiązku dopuszczać dalszych dowodów związanych ze stanem zdrowia psychicznego oskarżonej, jeśli nie stwierdzał jednocześnie wystąpienia okoliczności, o których mowa w art. 201 k.p.k. obrońca w toku postępowania przed Sądem Okręgowym nie zaprezentował żadnych merytorycznych argumentów (poza swoim własnym przekonaniem, co z uwagi na ocenianą materię ma charakter pozamerytoryczny), świadczących o konieczności poszerzenia materiału dowodowego, czy to poprzez zlecenie opinii uzupełniającej, czy też poprzez powołanie innych biegłych.

Jakkolwiek żądania obrońcy formułowane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie odnosiły się wprost do przesłuchania biegłych na rozprawie, to nie sposób dopatrywać się błędu w sposobie procedowania Sądu Okręgowego, który przesłuchania biegłych zaniechał. Faktem jest, że zasada bezpośredniości uprawnia m.in. do zadawania pytań osobom przesłuchiwanym. Zasada ta nie ma jednak charakteru absolutnego i nie może polegać na tym, że samo formalne złożenie wniosku o przesłuchanie biegłego wymusza na sędzie jego uwzględnienie. Tym bardziej nie ma takiego obowiązku, gdy strony nie domagają się wprost przesłuchania biegłych a jedynie domagają się poszerzenia w tym zakresie materiału dowodowego, np. poprzez powołanie innych biegłych. Sąd w pełni podziela pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z 7 lipca 2006 r., sygn. III KK 456/05 (opubl. OSNKW z 2006 r. Nr 10 poz. 95), z którego wynika, że uzupełniające przesłuchiwanie biegłych na rozprawie winno następować tylko wtedy, gdy zachodzą przesłanki z art. 201 k.p.k. („Strona przedstawiająca wniosek o wezwanie eksperta w celu jego przesłuchania powinna wykazać, w jakim zakresie złożona na piśmie opinia jest niepełna lub niejasna czy wewnętrznie sprzeczna, albo na czym polega jej sprzeczność z inną opinią wydaną w tej sprawie, a więc uprawdopodobnić zaistnienie sytuacji wskazanych w art. 201 k.p.k. Samo ogólne stwierdzenie, że wnioskodawca chce uzyskać informacje odnośnie do określonych okoliczności, o których mowa w opinii, nie spełnia wymogów uwzględnienia takiego wniosku i wezwania biegłego lub biegłych na rozprawę. (...) Kontrydiktoryjność procesu karnego w zakresie dowodu opinii biegłych nie może być bowiem rozumiana jako nakaz umożliwienia przez sąd stronom rozmowy z biegłymi, gdy tego sobie tylko życzą, lecz polega na stworzeniu im możliwości przesłuchania ekspertów, gdy sporządzona przez biegłych na piśmie opinia zawiera mankamenty, o jakich mowa w art. 201 k.p.k. (...) Wyrażone w art. 6 k.p.k. prawo do obrony nie może być rozumiane jako uprawnienie do przesłuchiwania przez oskarżonego i jego obrońcę biegłych bez względu na to, czy w ogóle istnieje procesowa potrzeba w tej materii. Jeżeli oskarżony lub jego obrońca dostrzegają kwestie, których opinia biegłych nie wyjaśnia, to powinni wskazać organowi postępowania, w jakim zakresie ekspertyza ta nie spełnia wymogów określonych przepisami prawa, a więc, w czym upatrują jej niepełności, niejasności lub sprzeczności.”).

Obrońca sugeruje w apelacji występowanie u oskarżonej różnego rodzaju schorzeń psychicznych, co – jak wynika z treści uzasadnienia środka odwoławczego – opiera na lekturze podręcznika psychiatrii dla studentów medycyny. Postulaty zawarte w apelacji miałyby uzasadnienie wtedy, gdyby ujawniły się okoliczności faktyczne podważające stanowisko wyrażone przez biegłych powołanych w sprawie. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce np. w razie uzyskania dodatkowej, nieudostępnionej wcześniej biegłym dokumentacji medycznej, zwłaszcza, gdyby zawierała ona rozpoznanie (pochodzące od lekarzy psychiatrów lub lekarzy innej specjalności, odpowiadającej charakterowi danego schorzenia) sprzeczne ze stanowiskiem wyrażonym w opinii biegłych. Nic takiego nie miało w tej sprawie miejsca a teza o możliwości występowania u oskarżonej innego rodzaju schorzeń np. zespołu K. jest jedynie dowolną dywagacją obrońcy, nie mającego przecież żadnych kwalifikacji fachowych w zakresie psychiatrii. Nie zasługiwał więc na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisów postępowania z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 § 1 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.

Nie jest trafna wywodzona w apelacji obrońcy teza, jakoby rzekome braki odnoszące się do badania poczytalności oskarżonej miały doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych. Obrońca podnosi, że zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologa (w istocie dotyczy to opinii uzupełniających, bowiem na rozprawie przeprowadzono dowód z opinii pisemnych uzyskanych w śledztwie – k. 348) spowodowało błędne ustalenia w zakresie istnienia zamiaru zabójstwa oraz przekroczenia granic obrony koniecznej. Godzi się zatem przypomnieć, że zarówno ustalenia co do zamiaru (jego istnienia oraz postaci), jak i ustalenia co do dopuszczalnych in concreto granic obrony koniecznej, nie są ustaleniami wymagającymi wiadomości specjalnych z zakresu psychiatrii i psychologii. Opinia o stanie zdrowia psychicznego (art. 202 k.p.k.) odnosi się do zagadnień na płaszczyźnie winy, co jest pojęciem odmiennym od strony podmiotowej (umyślność / nieumyślność), jak i bezprawności (działanie w ramach kontratypu / przekroczenie jego granic). Opinia biegłych psychiatrów mogła zatem dostarczać wyłącznie informacji co do tego, czy oskarżona była poczytalna, zaś opinia biegłego psychologa mogła, w zakresie odnoszącym się do samych podstaw odpowiedzialności oskarżonej, wskazywać jedynie na ewentualne występowanie afektu. Zgromadzony materiał dowodowy nie zawierał natomiast racjonalnych przesłanek świadczących o zniesieniu lub znacznym ograniczeniu poczytalności oskarżonej. Nie dawał też podstaw do przyjęcia, by działała ona pod wpływem silnego wzburzenia. Ani wyniki postępowania dowodowego ani argumentacja zaprezentowana w środku odwoławczym, nie uprawdopodobniły natomiast istnienia żadnych okoliczności, które uzasadniałyby poszerzenie materiału dowodowego w zakresie odnoszącym się do zdrowia psychicznego oskarżonej. Zarzut mającego wpływ na treść orzeczenia naruszenia przepisów postępowania oraz powiązany z nim zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, nie zasługiwały zatem na uwzględnienie.

Zarzuty odnoszące się do ustaleń Sądu I instancji o działaniu oskarżonej z zamiarem pozbawienia życia i z przekroczeniem granic obrony koniecznej nie zasługują na uwzględnienie. Abstrachując w tym miejscu od zagadnienia postaci zamiaru (o czym dalej) należy stwierdzić, że Sąd meriti szczegółowo uzasadnił motywy poczynienia takich ustaleń. Nie wykroczył przy tym poza granice swobodnej oceny dowodów i przekonująco wyjaśnił, co uprawniało do zajęcia takiego stanowiska. Oceniając samo istnienie zamiaru (a jedynie błędnie oceniając jego postać) Sąd trafnie zwrócił uwagę na takie kwestie, jak sposób działania oskarżonej, rodzaj użytego narzędzia, lokalizacja ciosów i siła uderzenia. Pokrzywdzonego dwukrotnie ugodzono nożem w klatkę piersiową. Jedno z uderzeń zostało zadane z taką siłą, że spowodowało ranę o głębokości około 12 cm, kończąca się w miększu prawego płuca. W realiach sprawy nie mogło być zatem wątpliwości co do działania oskarżonej z zamiarem pozbawienia życia.

Wspólne w obydwu apelacjach (choć oczywiście odmienne co do kierunku) były zarzuty odnoszące się do ustaleń o działaniu oskarżonej w warunkach obrony koniecznej, z przekroczeniem jej granic, polegającym na zastosowaniu sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu. Dlatego celowe jest łączne omówienie zarzutów obu apelacji odnoszące się do zagadnienia obrony koniecznej. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są trafne i przekonujące. Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd dokonał kompleksowej, wnikliwej i wszechstronnej oceny tego zagadnienia. Wbrew twierdzeniom oskarżyciela publicznego istniały w tej sprawie przekonujące dowody świadczące o działaniu oskarżonej w warunkach obrony koniecznej, choć w ramach ekscesu intensywnego. W żadnej mierze nie można podzielić stanowiska prokuratora, że Sąd Okręgowy poczynił

swoje ustalenia „na podstawie domniemań i przypuszczeń”. Informacje wskazujące na możliwość działania w ramach obrony koniecznej pojawiły się już w początkowych wypowiedziach oskarżonej, także tych pozaprosesowych, kierowanych do funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia. Nie można zatem z góry zakładać, że jest to wersja wymyślona, przygotowana dopiero w toku procesu na użytek obrony przed postawionym zarzutem. Słusznie Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że jedynym żyjącym uczestnikiem zajścia, bezpośrednio tam obecnym, jest oskarżona. Jeśli jej wersja ma zostać zakwestionowana, to musi się to opierać na jakichś dowodach przeciwnych, których przecież w tej sprawie nie ma. Wbrew twierdzeniom prokuratora materiał dowodowy, który skłonił Sąd I instancji do uznania, że oskarżona działała w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, został szczegółowo omówiony i przekonująco oceniony. Nie były to tylko wyjaśnienia oskarżonej, ale także inne dowody, które jej wersję wspierały. O obronnym charakterze działania oskarżonej świadczy treść zeznań świadka P. G., który słyszał dochodzące z mieszkania oskarżonej odgłosy awantury, wyzwiska ze strony pokrzywdzonego i dźwięki świadczące o odczuwaniu przez oskarżoną bólu. Wersję tę wzmacniał w sposób pośredni obszerny materiał dowodowy świadczący o wielokrotnym stosowaniu przemocy przez pokrzywdzonego wobec oskarżonej i o widocznych na jej ciele różnych śladach takiej przemocy, jak również o tym, że oskarżona takiej przemocy nie stosowała, ograniczając się do agresji werbalnej. Ślady przemocy na jej ciele, przy czym nie były to ślady świeże, stwierdziła u oskarżonej po jej zatrzymaniu funkcjonariusz Policji M. I. (k. 347v), co zostało udokumentowane protokołem oględzin (k. 50-51). Oskarżona wielokrotnie mówiła różnym osobom o stosowanej przez pokrzywdzonego przemocy. Co istotne, wypowiadała się tak również bezpośrednio po zdarzeniu. Z zeznań funkcjonariusza Policji T. W. wynikało, że oskarżona jeszcze na miejscu zdarzenia mówiąc o tym, co się stało, stwierdziła, że „już tego nie wytrzymała, że ten mężczyzna się na niej wyżywał” (k. 359). W świetle zgromadzonego materiału dowodowego zachodziły zatem podstawy do uznania, że pokrzywdzony po przyjeździe do mieszkania oskarżonej zaatakował ją używając przemocy fizycznej, co było kolejnym już tego typu zachowaniem z jego strony. Oskarżona natomiast, pomimo braku zagrożenia dla jej życia i braku poważnego zagrożenia dla zdrowia (o czym świadczy zarówno to, że pomimo wielokrotnego stosowania wobec niej przemocy w przeszłości pokrzywdzony nigdy nie spowodował u niej cięższych obrażeń ciała, jak i to, że po zdarzeniu nie miała świeżych, istotnych obrażeń), podjęła akcję obronną, której intensywność i forma były niewspółmierne do niebezpieczeństwa zamachu. Również w tym aspekcie Sąd Okręgowy szczegółowo omówił przyczyny, dla których nie można było uznać podjętego sposobu obrony za niezbędny i jedyny możliwy. Zwrócono uwagę na dostępność innych form obrony, które również byłyby wystarczające dla skutecznego odparcia zamachu. Wskazano, że natężenie przemocy stosowanej przez pokrzywdzonego nie było duże i nie korzystał on z żadnego przedmiotu, mimo, że takowe były w jego zasięgu. Wbrew tezie zawartej w apelacji obrońcy, nic nie wskazywało na to, by krótko przed zdarzeniem oskarżona została przez pokrzywdzonego „mocno pobita”. Sąd Okręgowy słusznie podkreślił też, że oskarżona mogła skutecznie powstrzymać pokrzywdzonego używając mniej niebezpiecznego przedmiotu. Nawet używając noża mogła ugodzić nim w inną, mniej wrażliwą część ciała. Nie musiała wreszcie zadawać aż dwóch uderzeń. Ustalenie ekscesu intensywnego jest zatem prawidłowe.

Nie jest trafna argumentacja prokuratora, jakoby działanie w warunkach przekroczonych granic obrony koniecznej było ustaleniem nieprawidłowym z uwagi na to, że „oskarżona dysponowała szeroką gamą zgodnych z prawem zachowań, a w szczególności mogła opuścić mieszkanie (podkreśl. S.A.) i udać się do drugiego, co wcześniej wielokrotnie czyniła i co było jej sposobem na kończenie kłótni.” Do zdarzenia doszło w mieszkaniu oskarżonej. To pokrzywdzony do niej wtedy przyszedł i to on zainicjował awanturę. Prawidłowa wykładnia art. 25 k.k. musi uwzględniać to, że napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i nie musi ratować się ucieczką, czy ukrywaniem przed napastnikiem, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Jeśli czyni to w sposób niewspółmierny to niebezpieczeństwa zamachu, to nie przestaje działać w warunkach obrony koniecznej, choć przy przekroczeniu jej granic, a więc w sytuacji, o której mowa w art. 25 § 2 k.k.

Chybiona jest podniesiona w uzasadnieniu apelacji obrońcy argumentacja, jakoby oskarżona mogła działać w warunkach określonych w art. 25 § 3 k.k., a to w ramach ekscesu spowodowanego strachem lub wzburzeniem usprawiedliwionym okolicznościami zamachu. Żadne przeprowadzone w sprawie dowody takiej tezy nie potwierdzają. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, sytuacja konfliktowa pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym nie była czymś

nowym a przez to zaskakującym. Oskarżona miała już doświadczenia w tym zakresie, w tym związane z przemocą ze strony pokrzywdzonego a mimo to do niego wracała i dobrowolnie angażowała się w sytuacji sprzyjające takiej agresji, tzn. wspólne spożywanie alkoholu. Już z tego względu nie sposób stwierdzić, by ewentualne emocje prowadzące do ekscesu miały charakter usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Wyniki postępowania dowodowego nie wskazywały też na to, by stan oskarżonej po zdarzeniu wskazywał na wystąpienie u niej tempore criminis emocji, o których mowa w art. 25 § 3 k.k. Nie wzywała pomocy ani nie okazywała wzburzenia. P. G. zapytała, czy widział gdzieś pokrzywdzonego, po czym stwierdziła, że „dziabnęła go nożem”. Jak stwierdził świadek, nie była przy tym przerażona, czy spanikowana (k. 75v, 332v-333). Także jej wypowiedź skierowana do policjanta T. W. świadczyła o zniecierpliwieniu i niechęci a nie o wzburzeniu lub strachu („już tego nie wytrzymała, że ten mężczyzna się na niej wyżywał” - k. 359).

Nie podziela natomiast Sąd Apelacyjny argumentacji Sądu Okręgowego dotyczącej postaci zamiaru, z jakim działała oskarżona. W szczególności za nietrafne należy uznać stwierdzenie Sądu Okręgowego, że „samo jej zachowanie motywowane chęcią obrony (podkreśl. S.A.) powoduje, że nie można przyjąć, że chciała śmierci pokrzywdzonego, że chciała go zabić” (str. 13 uzasadnienia SO). Jest to zestawienie dwóch, zupełnie odmiennych kategorii. Działanie w ramach obrony koniecznej jest okolicznością, która może wyłączać bezprawność (art. 25 § 1 k.k.). W przypadku ekscesu (art. 25 § 2 k.k.) zachodzi natomiast okoliczność limitująca stopień winy. Stwierdzenie działania w celu obrony nie uprawnia natomiast do automatycznego formułowania ocen co do postaci zamiaru. Niejednokrotnie obronny cel działania sprawcy będzie wręcz wzmacniał chęć spowodowania skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Zabójstwo dokonane w obronie koniecznej jest działaniem ukierunkowanym na realizację określonego celu, a to zapewnienia sobie bezpieczeństwa, kosztem życia napastnika. W przypadku działania, któremu nie towarzyszy eksces, istnienie zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia nie pozbawi tego działania cech legalności. Jeśli sprawca odpierający zamach chce zabić agresora, bowiem jest to jedyna możliwa forma zapewnienia sobie bezpieczeństwa, to działanie motywowane chęcią obrony nie przestaje być działaniem w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia. Postać zamiaru należało zatem ustalać bez czynienia apriorycznych założeń wynikających z obronnego charakteru podjętych przez oskarżoną działań.

O postaci zamiaru można wnioskować przede wszystkim w oparciu o elementy strony przedmiotowej czynu, w szczególności okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów oraz siła, z jaką sprawca je zadał. Oskarżona zadała dwa ciosy nożem. Oba były skierowane w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Jeden z nich spowodował ranę, której kanał miał długość ok. 12 cm i sięgał mięszu prawego płuca. Skoro oskarżona zadała dwa ciosy i jeden z nich spowodował tak głęboką ranę, to przyjmowanie jedynie zamiaru ewentualnego nie było uzasadnione. O postaci zamiaru świadczą wreszcie zachowania oskarżonej po zdarzeniu. Nie zainteresowała się losem pokrzywdzonego ani nie podjęła jakichkolwiek działań służących zapewnieniu mu jakiegokolwiek pomocy. Nie negując związku jej zachowania z agresją ze strony pokrzywdzonego, która powtarzała się już od jakiegoś czasu, nie można jednak twierdzić, że jedynie godziła się na jego śmierć. W realiach sprawy nie ma wątpliwości, że oskarżona chciała spowodować śmierć pokrzywdzonego i że powzięła taki zamiar w celu odparcia skierowanego przeciwko niej zamachu, który jednak godził wyłącznie w jej zdrowie. Zabójstwo pokrzywdzonego zostało zatem popełnione w zamiarze bezpośrednim w ramach przekroczenia granic obrony koniecznej mającego postać ekscesu intensywnego. Tego rodzaju modyfikacja ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonej była dopuszczalna w świetle normy art. 434 § 1 pkt 3 k.p.k. W uzasadnieniu apelacji prokuratora sformułowano bowiem także zarzut odnoszący się do postaci zamiaru, z jakim działała oskarżona i zakwestionowano ustalenie, jakoby był to wyłącznie zamiar ewentualny (strona 4 apelacji: „zachowanie oskarżonej polegające na dwukrotnym ugodzeniu nożem pokrzywdzonego w okolice serca, uznać należy za działanie z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.”). Granice kontroli odwoławczej wytycza zaś nie tylko treść tzw. petitum apelacji, ale całość wniesionego środka odwoławczego.

W apelacji obrońcy podniesiono zarzuty ewentualne odnośnie wymiaru kary a także ustaleń o braku podstaw do odstąpienia od jej wymierzenia. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut dotyczący ustaleń co do stopnia winy oskarżonej i w konsekwencji co do oceny adekwatnej reakcji karnej. Sąd Okręgowy przyjął istnienie po stronie

oskarżonej kontratypu obrony koniecznej, której granice zostały przekroczone. Skutkowało to prawidłowymi (co do zasady) ustaleniami o obniżeniu stopnia jej winy. To z kolei wywołało istotne następstwa w zakresie rozstrzygnięcia o karze, bowiem było podstawą jej nadzwyczajnego złagodzenia. Pomimo obniżenia stopnia winy oskarżonej nie było w tej sprawie żadnych podstaw ani do dalszego złagodzenia wymiaru kary ani tym bardziej do odstąpienia od jej wymierzenia. Podstawowym wyznacznikiem stopnia winy sprawcy jest stopień społecznej szkodliwości czynu. Ten był zaś bardzo wysoki, bowiem oskarżona wskutek działania umyślnego, z zamiarem pozbawienia życia, doprowadziła do śmierci człowieka. Z uwagi na działanie w warunkach limitujących winę (art. 25 § 2 k.k.) stopień winy był niższy od stopnia społecznej szkodliwości czynu, jednak nie na tyle, by można było rozważać odstąpienie od wymierzenia kary ani nawet dalej idące nadzwyczajne jej złagodzenie. Przemawiały za tym okoliczności zdarzenia, a to nietrzeźwość oskarżonej w czasie czynu, dobrowolne pozostawanie w trwałej relacji osobistej z pokrzywdzonym i kontynuowanie jej pomimo takich jego zachowań, jakie miały miejsce także w dniu zdarzenia i wreszcie niezbyt intensywne natężenie przemocy, jakiej wtedy wobec niej używał i przed jaką się broniła.

Jak wskazano wyżej, nie było żadnych podstaw do uznania orzeczonej kary za rażąco surową. Konsekwencją zmiany wyroku w zakresie odnoszącym się do postaci zamiaru, z jakim działała oskarżona, musiało być natomiast stosowne podwyższenie wymiaru kary – co częściowo czyni zadość żądaniu zgłoszonemu w związku z zarzutem rażącej niewspółmierności kary podniesionym we wniesionej na niekorzyść oskarżonej apelacji prokuratora. Pomimo przypisania oskarżonej działania z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, w dalszym ciągu zasadne było wymierzenie kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem na podstawie art. 25 § 2 k.k. Przemawiało za tym wielokrotne, mające już miejsce w przeszłości, stosowanie przez pokrzywdzonego przemocy wobec oskarżonej oraz to, że sytuacja konfliktowa w krytycznym dniu została sprowokowana przez pokrzywdzonego. To on przyszedł do mieszkania oskarżonej i wszczął awanturę, podczas której używał wobec niej przemocy fizycznej. W sprawie zachodziły okoliczności łagodzące, tj. uprzednia niekaralność oskarżonej i umiarkowana opinia środowiskowa a także początkowe (w toku śledztwa) przyznanie się do winy i wyrażenie skruchy. Obciążało natomiast oskarżoną działanie w stanie nietrzeźwości i całkowity brak zainteresowania losem pokrzywdzonego po zdarzeniu. Nie bez znaczenia jest także tło zajścia. Była to sytuacja konfliktowa pomiędzy osobami wspólnie nadużywającymi alkoholu, wielokrotnie kłócącymi się, stosującymi agresję słowną (oboje) i fizyczną (wcześniej tylko pokrzywdzony) a następnie do siebie wracającymi i dobrowolnie kontynuującymi taki model życia. Oskarżona nie była zmuszona, by pozostawać w bliskiej relacji z pokrzywdzonym i by ustawicznie pić z nim alkohol. Nie była też od niego zależna bytowo. Zestawienie tych okoliczności uzasadniało podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności do 6 lat, na poczet której dokonano zaliczenia w trybie art. 63 § 1 k.k. Dalej idące podwyższenie wymiaru kary nie było uzasadnione, skoro ustalenie o działaniu w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej było prawidłowe.

Zawarty w apelacji prokuratora wniosek o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, nie został w żaden sposób uzasadniony. Kwestionowanie ustaleń faktycznych i domaganie się ich zmiany na niekorzyść oskarżonej, nie stanowiło przeszkody do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu odwoławczym, nawet jeśli wiązało się to z koniecznością podwyższenia wymiaru kary. Norma art. 454 § 2 k.p.k. będąca przeszkodą do takiego rozwiązania, od 1 lipca 2015 r. już nie obowiązuje, więc w realiach sprawy, w której akt oskarżenia wpłynął po tej dacie, nie mogła mieć zastosowania.

Mając na uwadze całość powyższych rozważań, opierając się na dyspozycji art. 437 § 2 k.p.k., Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok zmienił w sposób opisany w pkt. 1 wyroku, w pozostałym zakresie utrzymując go w mocy. Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji wniesionej na rzecz oskarżonej było rozstrzygnięcie o kosztach procesu na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Oskarżoną zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, bowiem w jej aktualnej sytuacji ekonomicznej, warunkowanej przede wszystkim wymiarem prawomocnie orzeczonej kary, poniesienie tych kosztów byłoby nadmiernie uciążliwe.